

Mgr **Renata Bláha**

Uniwersytet Ostrawski

e-mail: renden@wp.pl

## **Z kuchni do kopalń – wizja kobiecości w Polskiej Kronice Filmowej w latach 1947–1955**

### **Wprowadzenie**

W wędrowce po stolicy operator nasz odwiedził Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Domowego na Saskiej Kępie. Nie sztuka gospodarować przy pełnej spiżarni. Tutaj przyszłe dobre gospodynie i oszczędne żony uczą się gotować smacznie i tanio. Mała katastrofa, zupa wygotowała się, ale grunt się nie przejmować. Biedna kierowniczką szkoły, pani Kruszyńska, skosztować musi wszystkiego. Dobra gospodyni nie tylko musi umieć gotować, ale i nakryć do stołu. Szczęśliwi będą kawalerowie, jadający dzisiaj w stołówkach, którzy zdobędą serca tych pięknych dziewcząt<sup>1</sup>.

Ten żartobliwy reportaż z 1946 roku został zrealizowany przez zespół Polskiej Kroniki Filmowej (PKF). Wówczas, od przeszło dwóch lat, przed każdym seansem filmowym dostarczano Polakom informacji o wydarzeniach z kraju i zagranicy. Okoliczności powstania i pierwotny kształt PKF były ściśle związane z działalnością Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a następnie z przejmowaniem rządów w Polsce przez komunistów<sup>2</sup>. Ocena pięćdziesięcioletniej historii PKF nie jest jednoznaczna. Mimo iż kronika stanowiła istotne narzędzie państwowej propagandy, zdobyła sympatię widzów, którzy protestowali, gdy zrezygnowano z emisji filmowego tygodnika<sup>3</sup>. Obecnie – jak zauważa Marek Cieśliński, autor jedynej dotąd monografii na temat kroniki – „dla historyków materiały archiwalne

---

<sup>1</sup> PKF 42/46. Wszystkie pojawiające się w artykule cytaty z Polskiej Kroniki Filmowej opatrzone skrótem PKF. Po nim podano numer odcinka i rok emisji.

<sup>2</sup> Rys historyczny PKF zawierają prace: M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006; W. Malicka, *Wrocław w Polskiej Kronice Filmowej. Nowe miasto i nowi mieszkańcy w propagandzie państwowej, 1945–1970*, Kraków 2012, s. 19–33.

<sup>3</sup> Zob. W. Malicka, op. cit., s. 20.

PKF są bezcennym zapisem dziejów; wzbogacone o komentarz wydania przeznaczone do dystrybucji są świadectwem zmieniających się nastrojów obywateli i stanu świadomości społecznej<sup>4</sup>.

Pięć lat od emisji filmu o szkole dla zaradnych gospodyń zmienił się wizerunek idealnej kobiety. Bohaterkami zbiorowej kobiecej wyobraźni miały zostać przewodniczki pracy. Jadwiga Niebolik – hutnik<sup>5</sup>, Wiktoria Szoja – górnik, Zofia Sojka – sztygar kopalni „Wesoła”, w ten sposób przedstawiono delegatki na kongres Ligi Kobiet<sup>6</sup>. Redakcja kroniki przekonywała, że:

Polska Ludowa przyniosła im wszystkim pełne równouprawnienie, zapewniła pracę, naukę, sprawiedliwy awans. Roztoczyła opiekę nad matką pracującą i jej dzieckiem. Blisko ćwierć miliona kobiet bierze dziś udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy<sup>7</sup>.

W poprzedzającym kongres wydaniu kroniki widzowie poznali spawaczki oraz pracownice obsługujące windę budowlaną, które „jak wszystkie kobiety pracujące Polski, uczyły zobowiązaniami produkcyjnymi Międzynarodowy Dzień Kobiet”<sup>8</sup>. Prezentację sylwetek robotnic zamykał komentarz: „Przed kobietami polskimi otworzyły się dziś drogi nauki, awansu społecznego, pracy w zawodach uważanych dawniej za dostępne jedynie mężczyznom”<sup>9</sup>.

Przytoczone słowa sugerowały nastanie nowej, przełomowej epoki, w której dzięki socjalizmowi kobiety uzyskały możliwości, jakich dotąd nie miały<sup>10</sup>. Jednak, aby kobiety przyznały, że w ich codzienności zaszły rewolucyjne zmiany, konieczna była zbiorowa amnezja. Polki musiały zapomnieć o przedwojennych doświadczeniach – o tym, że wtedy tak samo mogły głosować, studiować i podejmować pozadomową pracę. W 1931 roku ponad 31 procent kobiet otrzymywało pensję. Kobiety pracowały zarówno w gospodarstwach rolnych, jak i w przemyśle, gdzie stanowiły 25 procent siły roboczej. Najwięcej Polek pracowało w przemyśle włókienniczym, jednak stopniowo wzrastała liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle

---

<sup>4</sup> M. Cieśliński, op. cit., s. 146.

<sup>5</sup> Na temat nazw zawodów zob. m.in.: M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, wyd. 2, Lublin 2010, s. 32–34; M. Gębka-Wolak, *O grupach apozycyjnych typu kobieta premier, kobieta żołnierz, kobieta pilot*, [w:] *Współczesny i dawny obraz kobiety w języku i literaturze*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2015, s. 37–48.

<sup>6</sup> Liga Kobiet była oficjalną organizacją, bezpośrednio podporządkowaną Wydziałowi Kobiecemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Patrz: W. Malicka, op. cit., s. 77–78.

<sup>7</sup> PKF 11/51.

<sup>8</sup> PKF 10/51.

<sup>9</sup> PKF 10/51.

<sup>10</sup> Por. M. Mazur, *Role płci i relacje między płciami w Polsce stalinowskiej*, [w:] *O płci, ciele i seksualności w kulturze i historii*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2014, s. 373–374.

ciężkim, w latach 1922–1926 odsetek kobiet pracujących w hutach metalu wzrósł z 11 do 27 procent<sup>11</sup>. Choć liczby te nie pasowały do narracji, w której socjalizm „wymyślił” zarobkową pracę kobiet, to nawet ukazane widzom wartości procentowe prawdopodobnie nie wzbudziłyby pozytywnych emocji. W społecznej pamięci wciąż obecne było wspomnienie o najpopularniejszej pracy, jaką przed wojną wykonywały kobiety, zwłaszcza samotne i młode, czyli domowej służbie<sup>12</sup>. To pozbawione perspektyw zajęcie bez większej przesady można przyrównać do pracy niewolników.

Powojenne ubóstwo zmusiło wszystkie kobiety do podejmowania pracy. Zdeeterminowane, pełniąc często rolę jedynego żywiciela rodziny, poszukiwały płatnego zajęcia. Z uwagi na powszechny brak kwalifikacji ich pozycja na rynku pracy była bardzo niekorzystna<sup>13</sup>. Toteż dla Polek, które zobaczyły pracujące w fabryce uśmiechnięte robotnice, słowa o awansie społecznym nie były tylko propagandowym hasłem. Przełomowymi wydarzeniami w procesie zmiany statusu kobiety w społeczeństwie były ogłoszone przez rząd komunistyczny plany gospodarcze – trzyletni (lata 1947–1949) i sześciolletni (lata 1950–1955).

Za najważniejszy cel planu trzyletniego przyjęto odbudowę gospodarki zrujnowanej w wyniku wojny. Ponadto zakładano zwiększenie liczebności siły roboczej, w tym odsetka kobiet wśród pracowników przemysłowych (miał on wzrosnąć z 25 procent do ponad 32 procent), i podniesienie poziomu stopy życiowej robotników, który miał przekroczyć standardy przedwojenne<sup>14</sup>.

Kolejny etap wzrostu zaangażowania zawodowego kobiet związany był z uchwaleniem planu sześciolletniego. Kamera PKF zarejestrowała przemówienie ówczesnego wiceprezesa Rady Ministrów – Hilarego Minca, wyjaśniającego znaczenie przyjętego programu gospodarczego:

W przeddzień Święta Odrodzenia podniosły nastrój panował na sali sejmowej. Posłowie obradują nad rządowym projektem ustawy o sześciolletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. W tym historycznym dniu przybył do Sejmu prezydent Bierut. W imieniu rządu wicepremier Hilary Minc wystąpił o przyjęcie ustawy: „Wysoka Izbo, w dniu dzisiejszym Sejm Ustawodawczy kończy dyskusję nad sześciolletnim planem rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Dyskusja ta ujawniła pełną jedność stanowiącą odbicie jedności społeczeństwa. Dzień dzisiejszy, w którym Sejm uchwała projekt sześciolletniego planu jako ustawę, będzie doniosłą datą w historii rozwoju naszego

---

<sup>11</sup> M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2015, s. 44–45.

<sup>12</sup> Zob. I. Ilnatowicz [et al.], *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. 4, Warszawa 1999, s. 620.

<sup>13</sup> Zob. H. Mortimer-Szymczak, J. Florczak-Bywalec, *Praca i kwalifikacje kobiet w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1988, nr 72, s. 81.

<sup>14</sup> Por. M. Fidelis, op. cit., s. 63.

kraju. Plan sześćoletni bowiem, jak mówił ostatnio prezydent Bierut, to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy. Plan sześćoletni to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu”. Kończąc swoje przemówienie, wicepremier powiedział: „W imieniu rządu Rzeczypospolitej proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy o planie rozwoju gospodarczego budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955. Niech ta ustawa stanie się nowym Manifestem Lipcowym, który, nie ulega wątpliwości, zostanie tak samo zwycięsko zrealizowany jak Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 roku. Naród polski wszedł na drogę wspaniałej przyszłości, postępu, pokoju, socjalizmu”<sup>15</sup>.

Plan sześćoletni zakładał forsowną industrializację kraju, a jego głównym zadaniem był wzrost produkcji przemysłowej o 85–95 procent, rolnej o 35–45 procent, zaś stopy życiowej o 55–60 procent<sup>16</sup>. Praca czekała na milion trzysta tysięcy Polek i to do nich apelowali twórcy PKF: „Ani jednej kobiety nie zabraknie w wielkim narodowym froncie walki o pokój i wykonanie planu sześćoletniego”<sup>17</sup>. Ekonomiczne przeobrażenie państwa ściśle zespolono z kształtowaniem nowego społeczeństwa. Metamorfozie miał również ulec status kobiety w społeczeństwie. Parafrazując ostatnie zdanie z przemówienia H. Minca, kobiety weszły na drogę wspaniałej przyszłości i postępu. Tak przynajmniej głosiła oficjalna propaganda.

Z każdym rokiem rośnie literatura naukowa poruszająca problematykę polityki państwa wobec kobiet w czasach PRL<sup>18</sup>, brakuje jednak pozycji wykorzystującej PKF jako materiał badawczy. Celem artykułu jest przedstawienie obrazu kobiecości, jaki został wykreowany przez redakcję kroniki w okresie realizacji dwóch planów gospodarczych – trzyletniego i sześćoletniego. Z uwagi na bogactwo materiału, konieczne było dokonanie jego selekcji, zaś większość analizowanych komentarzy PKF dotyczy planu sześćoletniego. Do 1948 roku kobiety rzadko były bohaterkami kroniki, toteż trudno byłoby określić wizerunek kobiecości oferowany przez redakcję PKF w latach wcześniejszych.

<sup>15</sup> PKF 31/50.

<sup>16</sup> Zob. H. Samsonowicz [et al.], *Polska na przestrzeni wieków*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 681.

<sup>17</sup> PKF 11/51.

<sup>18</sup> Oto przykłady tytułów: S. Dziecielska-Machnikowska, J. Kulpińska, *Awans kobiety*, Łódź 1966; E. Toniał, *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm*, Kraków 2008; M. Fidelis, op. cit.; H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011; N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015; P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, przeł. A. Dzierżowska, Warszawa 2015.

## Kobiety w męskim świecie

Czasem człowiek się spieszy. Wsiada więc do pierwszej z brzegu taksówki. I jazda! Ile płacę? Co?! Kobieta szofer taksówki? Coś podobnego! No, no. A dla pani Basi Wojtowiczowej sprawa jest prosta. Szoferką zarabia na życie. Ma przecież na utrzymaniu dwoje dzieci<sup>19</sup>.

Opisana przez PKF sytuacja, w której klient reaguje zdziwieniem na fakt prowadzenia taksówki przez kobietę, świadczy o powszechnym funkcjonowaniu podziału na dziedziny uznawane tradycyjnie za „męskie” i „kobiece”. Zdaniem twórców kroniki rozróżnianie zawodów pod względem płci jest przeżytkiem, z którym należy walczyć. Przykładem zastosowania wojennej retoryki jest wydanie kroniki, które rozpoczyna się niemal jak relacja z frontu:

Napływają również meldunki hutników. I tu trwa walka o postęp techniczny, o przełamanie przesądów i zacofania. Prawdziwą bohaterką tej walki jest Irena Dziklińska, pracująca przy wytwarzaniu form do odlewów hutniczych. Uważano dawniej, że ta praca nie nadaje się dla kobiety. Dlaczego? Spójrzcie, jak pracuje Dziklińska: szybko, sprawnie, precyzyjnie. Dziklińska wprawiła w zdumienie starych hutników. Wykonała siedemset procent normy. Otworzyła nową drogę pracy i awansu dla kobiety<sup>20</sup>.

Przedstawiona robotnica zasłużyła na miano bohaterki nie tylko dlatego, że wybrała profesję uważaną dotąd za odpowiednią jedynie dla mężczyzn. Wyróżniono ją, ponieważ pracując, okazała się równie skuteczna, jak jej koledzy z huty. W kronice kreowano świat, w którym naturalnymi miejscami pracy dla kobiet stały się huta, kopalnia i plac budowy. Do tych przestrzeni, dotychczas niemal całkowicie zarezerwowanych dla mężczyzn, zostały zaproszone kobiety. Przekonywano, że „opanowując nowe zawody, kobiety polskie coraz aktywniej przyczyniają się do realizacji planu sześcioletniego”<sup>21</sup>. Tłumaczono, że wdrażany program gospodarczy stanowi dla wszystkich szansę kariery zawodowej, a jako dowód na postęp, który stał się udziałem kobiet, wskazywano, że „dziewczęta pracujące w fabryce żarówek niedawno jeszcze nie miały pojęcia o tym zawodzie, dziś wykonują i przekraczają plany produkcyjne”<sup>22</sup>.

Według przekazu PKF proces obejmowania przez Polki nowych zawodów odbywał się bardzo sprawnie. Podkreślano kompetencje robotnic i ich zaangażowanie:

---

<sup>19</sup> PKF 7/48.

<sup>20</sup> PKF 45/50.

<sup>21</sup> PKF 10/53.

<sup>22</sup> PKF 49/49.

W budowie osiedla robotniczego na Mirowie w Warszawie biorą udział trzy zespoły kobiet murarek. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy systemem trójkowym ułożyły one w ciągu siedmiu godzin jedenaście tysięcy trzysta czternaście cegieł, to jest przeszło trzydzieści metrów sześciennych muru. Przeciętna wydajność dzienna jednego murarza wynosi siedemset cegieł. Ale warszawskie rekordzistki wykonają w ciągu dnia o wiele więcej<sup>23</sup>.

Nie w każdej kronice podawano jednak szczegółowe dane obrazujące osiągnięcia bohaterek relacji. Część wzmianek o sukcesach kobiet charakteryzowała się znaczną ogólnikowością. Bez wskazywania przykładów informowano, że „kolejarze kobiety świetnie zdały egzamin w odpowiedzialnej służbie”<sup>24</sup>, czy też „ofiarna praca śremskich traktorzystek przyczyniła się do zwycięskiego zakończenia kampanii żniwnej w województwie poznańskim”<sup>25</sup>. W kronice odwoływano się również do opinii robotników, którzy wyrażając swój podziw dla koleżanek, twierdzili, że: „windziarki kobiety lepiej i dokładniej obsługują windy od mężczyzn”<sup>26</sup>.

Małgorzata Fidelis, prezentując losy robotnic w powojennej Polsce, stwierdza, że „ideologia stalinizmu podczas realizacji planu sześcioletniego dawała kobietom wybór między kilkoma rolami: [...] kobiety mogły być robotnicami, matkami, żonami, konsumentkami, gospodyniami, przodownikami pracy i działaczkami politycznymi”<sup>27</sup>. Jednak według przekazu kroniki idealna kobieta nie dokonywała wyboru zadań, ale potrafiła je wszystkie połączyć. Zatem w tekstach PKF odnaleźć można cechy kobiety wyjątkowej, liderki wytyczającej drogę innym Polkom.

Sposób portretowania przez kronikę kobiet przebiegał według określonego schematu: na początku ukazywano ich miejsce pracy, a następnie informowano o dodatkowych obowiązkach, jakie pełnią poza czasem pracy zawodowej. Przykład takiej konstrukcji stanowi PKF z lutego 1949 roku:

Za tymi drzwiami urzęduje wójt gminy Wojnów na Dolnym Śląsku, obywatelka Helena Wytrwał. Dwudziestopięcioletnia kobieta wójt załatwia swoich interesantów energicznie i rzeczowo i doskonale daje sobie radę z nawałem pracy. Przyszli właśnie do niej repatrianci poradzić się w ważnych sprawach. Helena Wytrwał to pierwsza kobieta wójt na Dolnym Śląsku. Po pracy w urzędzie gminnym wójt spędza czas w gronie rodzinnym i zajmuje się wychowaniem swych synków<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> PKF 29/49.

<sup>24</sup> PKF 2/51.

<sup>25</sup> PKF 36/52.

<sup>26</sup> PKF 10/51.

<sup>27</sup> M. Fidelis, op. cit., s. 78.

<sup>28</sup> PKF 7/49.

Większość prezentowanych przez kronikę pracownic była bardzo młoda, niektóre to nastolatki, ale zdarzały się wydania, których bohaterkami uczyniono kobiety starsze:

Franciszka Kasprzyk przebiera węgiel na sortowni. Franciszka Kasprzyk lubi swój zawód, swoją kopalnię. Jej praca decyduje o wartości węgla, który kopalnia „Mortimer” wysyła w świat. Nie miała ona dobrej młodości. Dzisiaj chce nadrobić wszystko. Wieczorami uczy się od swojej wnuczki Mirki. Już czyta i pisać będzie niebawem. Górnik Franciszka Kasprzyk pracuje społecznie. Z ramienia Koła Ligi Kobiet opiekuje się przedszkolem. Ma czas na wszystko. Jej młodość czerpie źródło z niespożytej energii, chęci walki. Dziś Franciszka Kasprzyk nie walczy już z biedą i faszyzmem, ale walczy o rozwój swej kopalni, o postulaty pracującej kobiety Zagłębia, pracującej kobiety Polski Ludowej<sup>29</sup>.

Kamera PKF towarzyszy przedstawianej kobiecie w trzech sytuacjach: w kopalni – wśród innych robotnic, w mieszkaniu, gdzie przy stole kreśli poznawane litery i w przedszkolu, podającą dzieciom talerze zupy. Widzowie dowiadują się, że ta niemłoda już osoba, zamiast odpoczywać po ciężkiej pracy, uczy się czytać i pisać, pomaga społecznie oraz działa w Lidze Kobiet. W tym przekazie ważnym elementem jest wzmianka o trudnej młodości bohaterki – wiele kobiet mogło utożsamiać się z jej doświadczeniem.

Według realizatorów kroniki na docenienie zasługiwała również inna kobieta:

Irena Matysówna jest nauczycielką na wsi Kiszkowo. Pracowity, trudny nieraz, ale i radosny, jest jej dzień w szkole. Pokazuje swoim wychowankom pierwsze litery, odsłania pierwsze tajemnice groźnych rachunków. Matysówna, aktywista ZMP [Związek Młodzieży Polskiej – przyp. R. B], nie ogranicza się do pracy zawodowej, po południu dyżuruje w bibliotece gminnej. Tu nie tylko wydaje i zapisuje książki, ale umie doradzić, zachęcić, zainteresować lekturą. A wieczorami w miejscowym kole Ligi Kobiet wielką popularnością cieszą się godziny głośnego czytania prowadzone przez dzielną nauczycielkę. Nauczyciele wiejscy to wielka armia ofiarnych, pełnych zapału pracowników społecznych<sup>30</sup>.

W przedstawionym obrazie nie wyróżniono zasług dziewczyny, lecz jej podejście do pracy. Zarówno posada w szkole, jak i działalność społeczna stanowią jej pasję, a liczne obowiązki wykonuje ona z poświęceniem. Trudno ocenić, na ile narracja, w której wskazywano na niełatwe aspekty pracy wiejskiego nauczyciela, mogła nakłonić dziewczęta do naśladowania „dzielnej” Matysówny. Wydaje się, że jako znacznie atrakcyjniejszy jawił się wizerunek innej kobiety:

---

<sup>29</sup> PKF 10/50.

<sup>30</sup> PKF 12/51.

Jesteśmy w Zakładach Przemysłu Elektrotechnicznego im. Róży Luksemburg. Krystyna Sobiech ma 21 lat i stoi na czele przodującej w zakładach brygady młodzieżowej. Krystyna jest nie tylko przodownicą pracy, ale także aktywnym członkiem ZMP i Ligii Kobiet. Młoda brygadzistka entuzjazmuje się tenisem stołowym i należy do reprezentacyjnej drużyny zrzeszenia „Stal”. Często spotkać ją można na szosie wilanowskiej, gdzie z zapalem uprawia sport motorowy. To śliczne dwupokojowe mieszkanie na MDM [Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa – przyp. R. B.] otrzymała Krystyna za wzorową pracę. Mieszka tu z dwiema siostrami pracującymi w fabryce radiodbiorników. W społeczeństwie, które uważa pracę za sprawę honoru każdego obywatela, ludzie tacy jak Krystyna Sobiech otoczeni są powszechnym szacunkiem<sup>31</sup>.

W kronice tej został zawarty wyraźny przekaz – warto być przodownikiem pracy. W komentarzu przekonywano, że ambitne i zdeterminowane osoby mogą liczyć na bardziej wymierne korzyści niż szacunek społeczeństwa.

Kiedy one odpoczywały? To pytanie nasuwa się przy analizie kronik prezentujących przodownice pracy. Można odnieść wrażenie, że realizatorzy pokazywali kobiety, które nie miały wolnego czasu. Po pracy, którą lubiły i w której były doceniane, poświęcały się działalności społecznej, a większość z nich dodatkowo należała do organizacji politycznych. W omawianym okresie motywem, który rzadko pojawiał się w przekazie PKF, było macierzyństwo, zaś w żadnej ówczesnej kronice nie ukazano kobiety w roli żony.

W kronice Polki mogły odnaleźć wzór, który miał stanowić dla nich inspirację do zmiany postrzegania swojej roli w społeczeństwie. W PKF lansowano sylwetki przodowniczek pracy udowadniających, że doskonale sprawdziły się w dziedzinach zastrzeżonych dotąd tylko dla mężczyzn. Jednak nie oczekiwano, aby kobiety udawały mężczyzn. Model kobiety górnik czy kobiety traktorzysty nie był sprzeczny z obrazem kobiety zadbanej i atrakcyjnej. Przedstawiając łódzkie włóknianki, wspomniano, że słyną one „po pierwsze z urody, po drugie z doskonałej pracy, po trzecie ze swoich zdolności tanecznych”<sup>32</sup>. Bohaterki kronik ukazywano nie tylko w fabrykach i na budowach, ale również u fryzjera i krawcowej, dodając, iż są to „tak ważne dla każdej kobiety zajęcia”<sup>33</sup>. W reportażu charakteryzującym pracownice warszawskiego dworca wspomniano, że mają one „miły uśmiech”<sup>34</sup>, a jedna z dyżurujących „pięknym mezzosopranem zapowiada odjazd pociągu”<sup>35</sup>. Przytoczony komentarz PKF: „Brawo panno Zosiu, chyba czeski traktor »Zetor

---

<sup>31</sup> PKF 8/52.

<sup>32</sup> PKF 1/48.

<sup>33</sup> PKF 48/53.

<sup>34</sup> PKF 2/51.

<sup>35</sup> PKF 2/51.



25« nie marzył o tym, że będzie go prowadziła tak urocza traktorzystka<sup>36</sup>, obecnie może wywoływać uśmiech, ale wówczas miał przekonywać, że traktor i kobiecość wzajemnie się nie wykluczają.

### Podsumowanie

Lata 1947–1955 to w Polsce czas realizacji reform gospodarczych, które miały nie tylko dokonać przeobrażeń w dziedzinie ekonomii, ale stanowiły także impuls do istotnych zmian społecznych. Do historiografii okres ten przeszedł pod nazwą „stalinizmu” i określany jest mianem „najtragiczniejszego etapu w dziejach politycznych PRL”<sup>37</sup>. Paradoksalnie, to w tym systemie – kojarzonym z terrorem i powszechnymi represjami – Polki uzyskały szansę (przynajmniej pozornie) na poprawę swojej pozycji w społeczeństwie. Narzędziem, umożliwiającym dokonanie zmian, miała stać się praca zawodowa.

W przekazie PKF, której realizatorzy wypełniali założenia propagandowe ówczesnej władzy, Polki mogły odnaleźć obraz „nowej kobiety”, uzyskującej dzięki pracy niezależność finansową oraz awansującej w hierarchii zawodowej i społecznej. Prezentowano kobietę równą mężczyźnie, z sukcesem zastępującą go w dziedzinach uważanych dotąd za „męskie”. Dla twórców PKF kobieta czasów planów gospodarczych to zaangażowana politycznie przodowniczka pracy, która nie zapomina o wizycie u fryzjera i krawcowej.

O tym, że nie wszyscy akceptowali zmiany, zwłaszcza w strukturze zatrudnienia, może świadczyć list robotnika, Bronisława O., przeczytany w 1950 roku na antenie Polskiego Radia:

Jestem ciekaw, co my mężczyźni będziemy robili, kiedy wszędzie te cholerne baby wtrącają się w męskie sprawy. Lepiej niechby pilnowały dzieci i garnków, a nie fabryk<sup>38</sup>.

Sześć lat później pan Bronisław mógł odetchnąć z ulgą. Doszło wówczas do kolejnej zmiany w życiu pracujących Polek – część z nich musiała opuścić kopalnie i traktory, część została przesunięta na niższe stanowiska. Powrócił, jeszcze tak niedawno uznany za przesąd, tradycyjny podział na zawody „kobiece” i „męskie”<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> PKF 41/48.

<sup>37</sup> Najczęściej za okres stalinizmu w Polsce uznaje się lata 1948–1956. Por. H. Samsonowicz [et al.], op. cit., s. 673–695.

<sup>38</sup> Cyt. za: M. Fidelis, op. cit., s. 168.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 224.

## Summary

### From Kitchens to Mines – the Picture of a Woman in Polish Film Chronicle in the 1947–1955 Period

The article aims to present the picture of a woman created by the producers of *Polska Kronika Filmowa* (Polish Film Chronicle). The basis for consideration of their role in human society is created by the Chronicle Episodes which were created during the 1947–1955 period, i.e. in the course of the realization of 3 and 6-year economic plans. The analysis of the selected PKF (PFC) comments enables the author to depict the leading prototype of a woman in the propaganda of the Polish government. It also points out the most important features which a Polish woman should have possessed in those days. The authors of PKF present women as very ambitious people, work leaders taking up challenges and, at the same time, being respected. The goal of presenting female workers performing jobs which were reserved for men only was to convince the general public that a woman can still be attractive, even when she is wearing a metallurgist's uniform.

**Keywords:** Polish Film Chronicle; woman's work; social rise; new professions

## Streszczenie

Artykuł stanowi próbę omówienia obrazu kobiety wykreowanego przez realizatorów Polskiej Kroniki Filmowej. Podstawę źródłową rozważań tworzą wydania kroniki powstałe w latach 1947–1955, czyli w okresie realizacji planów gospodarczych: trzyletniego i sześcioletniego. Z uwagi na bogactwo materiału, konieczna była selekcja tekstów. Analiza wybranych komentarzy PKF pozwala na wskazanie wiodącego w państwowej propagandzie modelu kobiety oraz wypunktowanie najważniejszych cech, jakie powinna posiadać ówczesna obywatelka Polski. Autorzy kroniki przedstawiają sylwetki przewodniczek pracy – kobiet ambitnych, podejmujących wyzwania i cieszących się powszechnym szacunkiem. Sposób prezentowania robotnic wykonujących zajęcia dotychczas zarezerwowane dla mężczyzn miał przekonać, że nawet w uniformie hutnika, są one atrakcyjnymi kobietami.

**Słowa kluczowe:** Polska Kronika Filmowa; praca kobiety; awans społeczny; nowe zawody

## Bibliografia

- Cieśliński M., *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006.  
Dzięcielska-Machnikowska S., Kulpińska J., *Awans kobiety*, Łódź 1966.  
Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2015.  
Gębka-Wolak M., *O grupach apozycyjnych typu kobieta premier, kobieta żołnierz, kobieta pilot*, [w:] *Współczesny i dawny obraz kobiety w języku i literaturze*, red. L. Mariak, J. Rychter, Szczecin 2015, s. 37–48.

- Ihnatowicz I. [et al.], *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. 4, Warszawa 1999.
- Jarska N., *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, wyd. 2, Lublin 2010.
- Kenney P., *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, przeł. A. Dzierzowska, Warszawa 2015.
- Malicka W., *Wrocław w Polskiej Kronice Filmowej. Nowe miasto i nowi mieszkańcy w propagandzie państwowej, 1945–1970*, Kraków 2012.
- Mazur M., *Role płci i relacje między płciami w Polsce stalinowskiej*, [w:] *O płci, ciele i seksualności w kulturze i historii*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2014, s. 370–383.
- Mortimer-Szymczak H., Florczak-Bywalec J., *Praca i kwalifikacje kobiet w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica” 1988, nr 72, s. 81–90.
- Polska Kronika Filmowa: 42/46, 1/48, 7/48, 41/48, 7/49, 29/49, 49/49, 10/50, 31/50, 45/50, 2/51, 10/51, 11/51, 12/51, 8/52, 36/52, 1/53, 48/53.
- Samsonowicz H. [et al.], *Polska na przestrzeni wieków*, wyd. 2, Warszawa 2009.
- Toniak E., *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm*, Kraków 2008.
- Wilk H., *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011.